

# WIENIEC-PSZCZOŁKA

PISMO POLSKIEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ I NARODOWEJ DEMOKRACJI.

WSZYSTKO DLA CHRYSZTUSA  
I DLA JEGO LUDU!

ZAŁOŻYCIEL  
KS. STANISŁAW STOJAŁOWSKI

SPRAWIEDLIWOŚCIĄ,  
PRAWDĄ I ZGODĄ!

Prenumerata za III-ci kwartał z przesyłką pocztową: 350 Mkp.

W Ameryce rocznie 2 dol. — Ogłoszenia: 60 M. za wiersz milimetryowy lub jego miejsce, w tekście 120 M.  
Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Kopernika 1.8, I p. Konto Pocztovej Kasy Oszcz. Nr. 141.557 —

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

## Baczność! Wyborcy!

W sprawie czynności wyborczych na najbliższe dni!

### Spisy wyborców.

Dnia 15 września obwodowi Komisarze wyborcy wykładają spisy wyborców do publicznego przegladu. Spisy będą wyłożone aż do 27-go września włącznie.

W tym czasie ma każdy wyborca obowiązek udać się do lokalu, gdzie są spisy, i tam przegladnąć.

a) czy w spisie znajdują się: nazwisko jego, pełnoletnich członków jego rodziny i znajomych,  
b) czy w spisie znajdują się nazwiska osób, które nie mają prawa głosowania.

Jeżeli w spisie nie znajdziemy nazwiska swojego, pełnoletnich członków rodziny lub któregoś z naszych znajomych, mających prawo do głosowania, wtedy należy natychmiast wnieść do Kom. Wybor. Obwod.

### PODANIE REKLAMACYJNE

Jeżeli w spisie znajdziemy nazwiska osoby, nie mającej prawa głosowania, należy natychmiast do Kom. Wybor. Obwod. wnieść

### PODANIE O WYKREŚLENIE WYBORCY ZE SPISU.

Wzory tych podań podajemy poniżej.

Jeśli wniesiono reklamację przeciw wpisaniu osoby nieuprawnionej — to Komisja Obwodowa zawiadamia o reklamacji tę osobę, aby ona mogła w ciągu trzech dni usprawiedliwić się z zarzutów.

Następnie Komisja Obwodowa orzeka o reklamacjach. Przeciw decyzjom Obwodowej Komisji Wyborczej przysługuje każdemu wyborcy prawo zażalenia do Okręgowej Komisji wyborczej w ciągu dni trzech od daty doręczenia przez dziennik podawczy Komisji Wyborczej Obwodowej.

Decyzje Okręgowej Komisji wyborczej wolno zaskarżyć pokrzywdzonemu do sądu Najwyższego w ciągu 48 godzin od daty doręczenia decyzji.

### JAK PISAĆ PODANIE?

Wzór podania reklamacyjnego.

Do Komisji Wyborczej Obwodowej

W . . . . .

Józef Szywało zamieszkały w . . . . .  
uprasza

o zamieszczenie go w spisie wyborców do Sejmu i Senatu z gminy. . . . . gdyż, jak wykazuje



załączony dokument (np. dokument wojskowy)  
i książka meldunkowa podpisany liczy lat . . .  
jest obywatelem Rzeczypospolitej Polskiej, z za-  
wodu . . . i mieszka od dnia . . . 19...  
w gminie . . . a nie jest wedle obowiąz-  
ujących ustaw pozbawiony prawa wyborczego.  
(Miejscowość) data.  
podpis.

#### WZÓR PODANIA O WYKREŚLENIE WYBOR- CY ZE SPISU.

Do Komisji Wyborczej Obwodowej  
Jan Stachurski  
uprasza  
o wykreślenie ze spisu wyborców gminy . . . . .  
Jana N. zamieszkałego pod Nr. porz. . . . , gdyż  
był w roku 19. . . karany za lichwę (lub zmarł).  
Miejscowość, data  
podpis.

Reklamacje bezimiennie nie będą przyjmowane.  
NIKOMU NIE WOLNO UCHYLAĆ SIĘ OD  
OBOWIAZKÓW WYBORCZYCH!!!

## Cztery lata rządów lewicy w Polsce.

Ludowcy i socjaliści dziś, gdy zbliżają się wy-  
bory, starają się na wiecach i w pismach zrzucić  
z siebie odpowiedzialność za to wszystko, co się  
złego w Polsce dzieje i twierdzą kłamliwie, że to  
nie do nich należały rządy w Polsce w ciągu 4-let  
ostatnich, od chwili, gdy Polska uzyskała nie-  
podległość państwową. Ponieważ rzecz jest wa-  
żna, a agitatorzy lewicowi czynią wszystko, aby  
rzeczywistość zaćmić i poznanie rzetelnej praw-  
dy narodowi uniemożliwić, chcemy przedstawić  
jasno i bezstronnie, jak istotnie sprawa się ma.

#### RZĄD MORACZEWSKIEGO.

Otóż wiadomo powszechnie, że pierwszy rząd,  
jaki mieliśmy, był rządem socjalistycznym. Takim  
był bowiem rząd Moraczewskiego. Opierał się ten  
rząd na socjalistach i korzystał z poparcia czyn-  
nego (Stapińczycy i poseł Rataj), oraz biernego  
(piastowcy z Witosem) ludowców. Składał się  
niemal z samych socjalistów oraz kilku ludow-  
ców. Zasługi tego rządu są już uznane. Wprowa-  
dzał on socjalizację ziemi, warsztatów, produk-  
tów, niemal wszystkiego i w tym celu potworzył  
olbrzymią ilość urzędów, pod których ciężarem  
jęczy kraj do dziś dnia. W urzędach tych poob-  
sadył, jako urzędników, swych agitatorów, ludzi  
nie mających zielonego pojęcia o zadaniach, które

na nich, jak z nieba, spadły. Rezultat gospodarki  
Moraczewskiego był szybki: wskutek wielkiej ilo-  
ści urzędów — bankructwo skarbu, wskutek wiel-  
kiej ilości urzędników źle dobranych — naduży-  
cia i łapownictwo, wogóle zaś wskutek socjaliza-  
cji — rozstrój państwa, paskarstwo oraz nędza  
ogólna. To były wyniki rządów socjalistycznych  
Moraczewskiego na wewnątrz, w polityce zaś ze-  
wnętrznej Moraczewski zaznaczył się tem, że  
pierwszym przedstawicielem państw obcych  
w Warszawie był poseł niemiecki Kessler, w cza-  
sie, gdy państwa sprzymierzone były w wojnie  
z Niemcami; sprowadzenie więc Kesslera ozna-  
czało, że Polska idzie z Niemcami, a przeciw  
zwycięskim państwom Ententy.

#### RZĄD PADEREWSKIEGO.

Rząd Moraczewskiego stał się niemożliwy. Ca-  
ły kraj objął płomień protestu przeciwko zaprze-  
pasczaniu młodego państwa przez anarchję  
i związek z Niemcami. Oczy narodu zwróciły się  
na Paderewskiego jako na zbawcę. Pod naci-  
skiem ogólnego żądania Tymczasowy Naczelnik  
Państwa Piłsudski zgodził się oddać ster rządów  
Paderewskiemu, ale pod 2-ma warunkami: po 1-e,  
że większość ministrów gabinetu Moraczewskie-  
go pozostanie w rządzie Paderewskiego, reszta  
zaś zostanie dobrana wedle życzenia Piłsudskie-  
go; po 2-e, że Paderewski nie będzie usuwał urzę-  
dników, zwłaszcza wyższych, mianowanych przez  
Moraczewskiego. Na warunki te zwracamy uwa-  
gę naszym czytelnikom. Warunki te były takie,  
że uniemożliwiały Paderewskiemu jakikolwiek  
wpływ na rządy. Jeśli Paderewski zgodził się na  
te warunki, to tylko ze względu na to, że wów-  
czas obradowała w Paryżu Konferencja pokojo-  
wa i przygotowywał się traktat wersalski. Roz-  
strzygały się sprawy naszych granic, sprawy tak  
kie, których odrobić później jużby nie było mo-  
żna; dla ratowania ich Paderewski przyjął war-  
unki, normalnie nie do pomyślenia.

Za rządów Paderewskiego należało ściśle od-  
dzielić politykę zewnętrzną od wewnętrzną. Za  
zewnętrzną odpowiada Paderewski. I tu możemy  
pochłubić się szeregiem powodzeń. Paderewski  
i Dmowski wywalczają uznanie naszych granic  
zachodnich. Polska zyskuje imię w świecie. Ani  
jedna sprawa w tym okresie nie została przegra-  
na, jeśli zaś nie wszystko poszło jak najlepiej, to  
stało się to z powodu poprzednich błędów Mora-  
czewszczyzny i ciągle trwających intryg lewicy.

Polityka wewnętrzna w tym czasie jest nadal  
socjalistyczna. Jest to dalszy ciąg Moraczew-  
szczyzny. W rządzie Paderewskiego zasiada więk-  
szość ludowców, socjalistów, radykałów, „bezpar-  
tyjnych lewicowców“, a tylko jeden i to tylko  
przez kilka tygodni — minister ze Związku Lud-  
narodowego.





## RZĄD SKULSKIEGO.

Rząd ten opierał się na ludowcach i skulsczykach. Ministrami w nim byli w większości ludowcy (4) lewicowcy i radykali. Ministrem spraw zagranicznych został mąż zaufania Belwederu, p. Patek. Tento p. Patek ukrył z polecenia Belwederu, nawet przed gabinetem, rady państw Ententy zalecające szybko zawarcie pokoju z bolszewikami. Nastąpiła nieudana wyprawa na Kijów. Wyprawę kijowską poparli w Sejmie stronnictwo ludowców i socjalistów; ostry sprzeciw zaś założył Związek Ludowo-Narodowy, w imieniu którego występował poseł Stan. Grabski.

W polityce wewnętrznej za rządów Skulskiego nie ma większych zmian. Moraczewszczyzna trwa, choć są i pewne usiłowania polepszenia i te trzeba zapisać na korzyść Skulskiego. Zato w tym czasie Sejm na wniosek socjalistów i ludowców uchwala wielkie wydatki, nie zajmując się zupełnie znalezieniem dla nich pokrycia.

## RZĄD GRABSKIEGO.

Wyprawa kijowska postawiła państwo na brzeg przepaści. Rząd Skulskiego upadł. Naczelne Dowództwo straciło głowę. Wówczas do ratowania Polski wziął się kilkutygodniowy rząd Grabskiego. Grabski wystąpił z projektem utworzenia Rady Obrony Państwa. Na wniosek Grabskiego i przedstawicieli Związku Ludowo-Narodowego w Radzie Obrony Państwa utworzono armję ochotniczą. Setki tysięcy ochotników z pośród inteligencji robotników i chłopów zaczęło napływać do szeregów. Dowództwo armji ochotniczej objął gen. Haller. On prowadził obronę Warszawy. Grabski pomyślał dalej o skarbie, zawezwał społeczeństwo do ofiarności. Uzyskał pomoc zachodu zwłaszcza Francji.

Skład rządu Grabskiego nie był najlepszy, gdyż mu nie pozwolono złożyć go wedle swej woli. I w tym rządzie zasiadali ludowcy, radykali, belwederczycy, a tylko 2-ch narodowców (Grabski i Kucharski).

Zasługi tego rządu jednak były wielkie. On zorganizował obronę kraju. Nieprawdą jest, że dopiero na wołanie Witosa poszedł chłop do wojaka. Przed objęciem władzy przez rząd Witosa armja ochotnicza była już zorganizowana. Nieprawdą też jest, że ktokolwiek prosił Witosa i Daszyńskiego, aby rząd objęli, lecz prawdą jest i to stwierdzamy, że kiedy obrona już była zorganizowana, ludowcy i socjaliści bojąc się, aby Polska nie obroniła się bez nich, którzy ją przez wyprawę kijowską na niebezpieczeństwo upadku narazili, postanowili wejść do rządu, aby chwałę wziąć na siebie. O tem trzeba dobrze pamiętać, że lewica Polskę na brzeg przepaści postawiła, a potem przyszła do gotowego.

## RZĄD WITOSA.

Rząd ten był początkowo koalicyjnym, jednak niedługo stał się rządem wyłącznie ludowcowym. Minister skarbu Grabski ustępuje z tego rządu po odparciu bolszewików, gdyż rząd Witosa nie godzi się na oszczędną gospodarkę w wojsku i urzędach. Skutki rządów Witosa są znane: spadek marki do 7000 za dolara, ciągłe strajki, rozstrój maszyny państwowej. Rząd Witosa pada w pogardzie.

Kraj zwraca oczy na prezesa Związku Ludowo-Narodowego posła Głabińskiego, który występuje z programem ratunku. Program ten powitała opinia publiczna jako doskonały. Jednakże ludowcy i socjaliści w obawie rządów narodowych nie dopuścili do władzy Głabińskiego i wysunęli na prezydenta gabinetu — Ponikowskiego.

## RZĄD PONIKOWSKIEGO.

Rząd ten został stworzony przez lewicę i zasiadało w nim kilku ludowców, kilku belwederczyków, N. P. R., 1 z Klubu obszarników, idących z lewicą, kilku wreszcie bezpartyjnych. Narodowca nie było w nim ani jednego.

Rząd Ponikowskiego, choć stworzony przez lewicę, choć zasiadała w nim większość lewicowców zapisał się w pamięci nieźle, a to dzięki dwóm ministrom bezpartyjnym: Michałskiemu i Skirmuntowi. Michałski poszedł w znacznej mierze w myśl wskazań programu Głabińskiego i dzięki jego działalności w lipcu br., a więc w 9 miesięcy po upadku rządu Witosa marka podniosła się z 7-miu tysięcy za dolar na 3 tysiące za dolar. Dzięki zaś pokojowej polityce ministra Skirmunta Polska odzyskiwała powagę w świecie i zawarła szereg sojuszków, które wzmocniły jej pozycję międzynarodową.

## UPADEK PONIKOWSKIEGO, RZĄD NOWAKA.

Zbliżały się wybory. Rząd Ponikowskiego nie wydał się lewicy na ten czas odpowiednim. Postanowiła stworzyć rząd, któryby przeprowadził wybory wedle woli lewicy. Wywołano długie przesilenie, które poderwało krajem. Korfanteo, bohater górnośląski do władzy nie dopuszczono. Lewica, tj. socjaliści i ludowcy przy poparciu żydów, Niemców i obszarników powołała rząd Nowaka. Mamy więc znów rządy lewicowe NAJ-CZYSTSZEJ KRWI. I widzimy skutki tych rządów. Spadek marki do 8 i 9 tysięcy za dolar. Rosnącą drożyzną, rozwielmożniającą się paskarstwo żydowskie, wzrastający rozstrój i anarchję. Widzimy intrygi w celu odroczenia wyborów, widzimy konspiracyjny z żydami, Niemcami i ukraińcami. Wszystko to poto, aby zyskać ich poparcie dla lewicy. Z trwogą patrzymy na zabiegi w celu oderwania Wschodniej Małopolski przez autonomję, która by oddała władzę w tej dzielnicy w ręce ukraińców.



Kraj toczy się po równi pochyłej. Rałunek jedyny w wyborach, z których wyjść winna znaczna większość narodowa.

### KTO ZATEM RZĄDZIŁ W POLSCE ?

Odpowiadamy: przez 4 lata rządzi Polską lewica w sposób jawny i zamaskowany. Na 130 ministrów 4-ch załedwie należało do Związku Ludowo Narodowego, reszta do lewicy. I tak było 20 kilku ludowców, 6 socjalistów i szereg zamaskowanych, 25 lewicowców (radykałów), dalej belwedereczy, enpeerzy, z Klubu Pracy Konstytucyjnej i t. d. Obóz narodowy zrobił tylko tyle, że nie pozwolił Polski nagiąć w przepaść i zupełnie zniemczyć. Do rządów go jednak niedopuszczano.

Za obecny stan Polski ponosi odpowiedzialność wyłącznie lewica i żadne jej wybiegi nie potrafią oczywistej prawdy zamazać.

## Ustawa wyborcza

### KOMISJE WYBORCZE.

Dla przeprowadzenia wyborów będą ustanowione:

- 1) Państwowa Komisja Wyborcza,
- 2) okręgowe komisje wyborcze na jednej dla każdego okręgu wyborczego,
- 3) obwodowe komisje wyborcze po jednej dla każdego obwodu głosowania.

Okręgowe i obwodowe komisje wyborcze rozwiązują się po ukończeniu czynności wyborczych. Państwowa zaś Komisja Wyborcza urządza aż do wygaśnięcia mandatów, względnie aż do rozwiązania Sejmu.

Nadzór nad czynnościami komisji wyborczych sprawuje Generalny Komisarz Wyborczy.

Państwowa Komisja Wyborcza składa się z Generalnego Komisarza Wyborczego, jako przewodniczącego, oraz z ośmiu członków, względnie ośmiu ich zastępców, przedstawionych Generalnemu Komisarzowi Wyborczemu przez ośm najbliższych klubów poselskich ustępującego Sejmu.

Okręgowa komisja wyborcza składa się z przewodniczącego i pięciu członków. Przewodzącym komisji, względnie jego zastępcą, jest sędzia, urzędujący w okręgu wyborczym, a mianowany przez Generalnego Komisarza Wyborczego na wniosek prezesa sądu apelacyjnego, właściwego dla siedziby komisji.

Jednego członka komisji, względnie jego zastępcę, mianuje wojewoda, właściwy dla siedziby komisji.

Co do wyboru czterech członków komisji, tudzież czterech ich zastępców, mają zastosowanie przepisy następujące:

W okręgach wyborczych Nr 1, 13, 34, 41 i 50 (m. st. Warszawa, Łódź, Poznań, Kraków i Lwów) wybiera ich rada miejska.

W innych okręgach wyborczych wybiera dwóch członków komisji i ich zastępców rada miejska miasta, w którym komisja ma swoją siedzibę, dwóch członków zaś i ich zastępców wybiera sejmik powiatowy tego powiatu, w obrębie którego komisja ma swoją siedzibę.

Jeżeli w obrębie powiatu sejmik powiatowy nie istnieje, wybiera dwóch członków komisji i ich zastępców zgromadzenie przełożonych gmin tego powiatu.

Zastępcą przewodniczącego i zastępcy innych członków wchodzi w skład komisji tylko w razie nieobecności osoby, którą zastępują.

Starosta, względnie prezydent miasta (burmistrz), zwoła bezzwłocznie po ogłoszeniu wyborów posiedzenie sejmiku, względnie rady miejskiej, celem dokonania wyboru członków komisji i ich zastępców.

Przewodniczących gmin zaprasza starosta dla dokonania wyboru conajmniej na cztery dni przed dniem wyboru.

Wybór powinien być w każdym razie dokonany w ciągu 12 dni od dnia ogłoszenia wyborów.

Gdyby do dni dwunastu wybór z jakiegokolwiek powodów nie był dokonany, mianuje przewodniczący okręgowej komisji wyborczej brakujących członków, którzy urzędować będą aż do chwili dokonania prawomocnego wyboru. Mianowanie takie musi być niezwłocznie w okręgu specjalnie ogłoszone wraz z motywami.

Wybór odbywa się kartkami. Za wybranych uważa się tych, którzy otrzymali największą ilość głosów. W razie równości rozstrzyga los, wyciągnięty przez starostę, względnie prezydenta miasta (burmistrza).

Ewentualne protesty przeciwko wyborom należy wnieść najpóźniej przed upływem 14 dni od dnia ogłoszenia wyborów do przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej. Protesty rozstrzyga senat sądu okręgowego, składający się z trzech sędziów, wyznaczonych przez prezesa sądu, w której zaś dzielnicy pruskiej — wojewódzki sąd administracyjny.

W razie unieważnienia wyborów należy zarządzić bezzwłocznie nowe wybory. Członkowie wybrani w poprzednim wyborze, urzędują aż do dokonania nowego wyboru.

Przy okręgowych komisjach wyborczych ustanowieni będą komisarze wyborczy, mianowani przez Ministra Spraw Wewnętrznych.

Okręgowe komisje wyborcze są obowiązane podawać swe decyzje na piśmie do wiadomości komisarza wyborczego w przeciągu 48 godzin.

Zaskarżenie nie wstrzymuje postępowania wyborczego.



Komisarzowi wyborczemu przysługuje prawo przeglądania wszelkich aktów wyborczych.

Obwodowa komisja wyborcza składa się z przewodniczącego i czterech członków.

Przewodniczącego komisji i jego zastępcę mianuje okręgowa komisja wyborcza na pierwszym swoim posiedzeniu.

Jednego członka komisji i tegoż zastępcę mianuje władza administracyjna I. instancji, trzech zaś członków i tyluż zastępców wybiera rada gminna gminy, w której jest położony lokal wyborczy, przeznaczony dla komisji, tam zaś, gdzie rady gminnej niema, uprawnienie to przechodzi na komisarza rządowego, który dokonywa nominacji na podstawie propozycji rady przyboecznej.

Zastępcy wchodzi w skład komisji tylko w razie nieobecności członka, którego zastępują.

Przewodniczący i wszyscy członkowie komisji i ich zastępcy powinni być wyborcami obwodu, względnie gminy, której obwód jest częścią.

Od tej zasady wolno w razie konieczności odstąpić, o ile chodzi o członka, manowanego przez władzę polityczną, za zgodą okręgowej komisji wyborczej.

Dla dokonania wyboru trzech członków zwoła prełożony gminy radę gminną (zebranie gminne) najpóźniej na 15 dzień po dniu ogłoszenia wyborów.

O wyborze zawiadomi prełożony gminy bezwzględnie prezesa okręgowej komisji wyborczej. Jeżeli zawiadomienie to nie nadejdzie do prezesa okręgowej komisji wyborczej najpóźniej przed upływem 18 dni po ogłoszeniu wyborów, mianuje trzech członków komisji obwodowej i ich zastępców okręgowa komisja wyborcza. Członkowie ci urzędują aż do ich odwołania przez prezesa okręgowej komisji wyborczej, co nastąpi po dokonaniu wyboru przez radę gminną.

Członkiem Komisji Państwowej, okręgowej i obwodowej może być tylko osoba, posiadająca prawo wybierania i umiejająca czytać i pisać po polsku.

Kandydat na posła nie może brać udziału w pracach komisji wyborczej okręgowej i obwodowej.

Godność członków komisji wyborczych jest honorowa; od jej przyjęcia nikt nie może się uchylać bez usprawiedliwionych przyczyn. Członkowie komisji wyborczych, którzy uchylają się od spełnienia swych obowiązków bez usprawiedliwionej przyczyny, ulegają grzywnie do 20.000 marek.

Uszczerzenie kary nie uwalnia od obowiązku, wynikającego z niniejszego artykułu.

Skazanie po raz trzeci powoduje wykreślenie z listy członków komisji.

Przeciw orzeczeniom karnym, tudzież przeciw zarządzeniom wykreślenia z listy członków komisji

przysługuje dotkniętemu odwołanie do pełnej komisji.

Osoby, wchodzące w skład komisji wyborczych, podczas urzędowania pozostają pod ochroną prawa, przysługująca urzędnikom państwowym.

Członkowie komisji wyborczych, o ile wskutek udziału w pracach wyborczych ponieśliby dotkliwy uszczerbek w swym zarobku dziennym, otrzymują za dni rzeczywistej pracy diety, o ile mieszkają poza miejscem urzędowania — również zwrot kosztów podróży.

## Ruch wyborczy.

### ZEBRANIE ZWIĄZKU LUD.-NAROD.

Lisia Góra w tarnowskiem.

Staraniem przyjaciół Z. L. N. zwołano tu wielki wiec parafjalny, na którym p. Głabiński, dyr. szkoły, wygłosił referat na temat prac dla dobra ludu przez posłów ze stronnictwa Piasta.

Nie zrażony wykrzyknikami kilku płatnych bojowców piastowcowych w dwugodzinnej mowie zanalizował działalność p. Witosa i Sp. za co mu też 2 tysięczna rzesza słuchaczy okazała nietajoną wdzięczność.

\* \* \*

W dniu 3 września br. odbył się wiec przedwyborczy w Starym Wiśniezu, na którym referowali p. Matyjasik z Rzezawy i p. Pachuta z Kolanowa; szczególnie p. Pachuta ze swadą parował zarzuty licznie przeszkadzających piastowców. — Wiec przeciągnął się do późna wieczór, zwycięstwo poglądów narodowych zapewnione w tej okolicy.

\* \* \*

W dniu 7 września br. u p. Capika w Kurowie odbyło się zebranie, gdzie p. Capik wyjaśniał program Z. L. N. i wezwał do pracy narodowej oraz solidarności przy wyborach, co zebrani jednomyślnie uchwalili.

### OFIARNOŚĆ CHRZEŚCIJAŃSKICH ROBOTNIKÓW NA AKCJE WYBORCZĄ.

Biała.

Dnia 6. bm. odbyło się w Białej w Domu Katolickim duże zgromadzenie robotników i robotnic chrześcijańskich, gdzie jednomyślnie uchwalono złożyć na fundusz wyborczy bloku narodowego do rąk Okręgowego Komitetu w Białej (Dom Katolicki) jednodniowy zarobek.

Piękny ten przykład ofiarności biednego robotnika powinien być przykładem dla ludzi zaможniejszych.



## Bałtycko - Amerykańska Linia

Kraków, ul. Lubicz 1. 3, (tuż obok dworca kolejowego).

Jedyna bezpośrednia komunikacja wprost **bez przesiadania** z Gdańska do Ameryki (New York) i Kanady (Halifax). — Najkrótsza droga do Ameryki bez jazdy kolejowej po obcych krajach, bez wiz tranz. bez rewizji celnej aż do portu.

### Baczność reemigranci!

Emigranci i reemigranci nawet tacy którzy przed wojną przyjechali, mogą przez biuro nasze w najkrótszym czasie z powrotem do Ameryki wyjechać.

**Uwaga!** Emigranci do Kanady nie są obowiązani posiadać 250 dolarów na pokaz.

Wszelkie informacje bezpłatnie.

### ZGROMADZENIE ZWIĄZKU LUD.-NAROD.

Zakliczyn, pow. Brzesko.

Dnia 24 sierpnia br. odbyło się zgromadzenie Związku Lud.-Narod. w Zakliczynie, na które, zaproszono jako referentów pp. dr. Kowalskiego z Krakowa i Kąckiego. — Mimo dnia roboczego, zebrało się sporo ludzi tak z Zakliczyna jak i okolicy. Zebranie zagał p. Oleksik z Bieśnika, poczem zabrał głos p. dr. Kowalski, który w dłuższym przemówieniu przedstawił katastrofalny stan finansowy naszego Państwa, jako skutki polityki lewicowej. — Następnie w długim przemówieniu, wyświeślał gospodarkę państwową naszego Państwa p. Kącki.

Uczestnik.

## Witos i Stapiński o zbrodniach własnych.

(Wyjątki z artykułów, pisanych przez Witosa i Stapińskiego w ostatnich trzech latach).

### „TERAZ ALBO NIGDY!“

(„Piast“ z 12. stycznia 1921 r.).

Cóż robił p. Stapiński?

Sam powiada w swoim artykule, spowiadając się ze swoich grzechów, że handlował odpadkami naftowymi w Ropie koło Gorlic i terenami naftowymi. Ja Bóg mu dał szczęście!! Całą wojnę przesiedział cicho — bo wiedział, że go strzeżono pilnie, czekano na sposobność, aby go przyaresztować i sprzątnąć.

To więc był cel i zadanie obrońcy ludu i polityka, ażeby, gdy lud ginął na szubienicach i gnął po więzieniach, gdy był mordowany przez obcych i swoich zaprzańców, gdy konał z rozpacz, — „siedzieć cicho, by go nie aresztowali, handlować odpadkami nafty“.

To był cel polityka polskiego, ażeby, gdy się naród krwawił, gdy jego losy się ważyły, gdy należało wszystkie swoje wartości rzucić na szablę, siedzieć cicho i handlować naftą!

Czy to nie dostateczne?...

Wiem, że lud ocenić potrafi rzecz samą i że jej krzykizm bezmyślnym nie da się zastąpić. — Mojem zdaniem, lud skonsolidowany powinien brać wszystko w ręce, co do niego należy, a nie straszyć się chochołami, które p. Stapiński stawia. Ludzie nie wróble.

Kończąc, mogę oświadczyć ludowi, nie p. Stapińskiemu, że jak pracowałem cały czas wojny, tak teraz tę robotę prowadzę, a mam nadzieję, zupełnie zwycięsko i jak dotąd, tak dalej jestem gotów do walki z każdym, ktoby się poważył targnąć na prawa ludu polskiego w wolnej Polsce ludowej. Zawieranie z nimi paktów pozostawiam wprawnej ręce p. Stapińskiego. — My się bez nich obejdziemy.

W. Witos.

\* \* \*

### „W IMIĘ PRAWDY I SPRAWIEDLIWOŚCI“.

(„Przyjaciół Ludu“ z 3 stycznia 1922 Nr. 2).

Bywa i tak, że chwilowo kłamstwa i krzywda tryumfuje, ale na to, aby prędzej czy później sromotnie runąć i tem jaskrawsze dać świadectwo, że tylko prawda i sprawiedliwość jest wieczną. Na tej wierze w prawdę i sprawiedliwość opiera się postęp ludzkości, z tej wiary wypływa też ufność i wytrwałość wszystkich krzywdzonych i ciemnionych, walczących przeciw kłamstwu i krzywdzie.

Twórcy i dotychczasowi przewodcy „piastowców“ nie wiedzieli, czy też zapomnieli o tych kardynalnych zasadach. Pp. Witosowi, Bardłowi Rączkowskiemu i t. p. zdawało się, że można bezkarnie popełniać zbrodnie, zdrady, oszustwa polityczne, okłamywanie ludu itd. Ja zaś wierzę i wierzę niezwłocznie, że dożyję jeszcze



zwycięstwa prawdy w moim procesie z p. Witosom...

A bardzo wymownym dowodem, że budowa p. Witosy się wali, jest choćby noworoczny numer „Piasta”. P. Witos mocarz, który dotychczas głosił, że Stapiński jest już zupełnym zerem, z którym on, Witos, ani nikt inny wcale się nie liczy, przyznaje, teraz nagle, że Stapiński w najwyższym stopniu przyczynił się do obalenia rządów i do zachwiania potęgi Bardłów, Rączkowskich i tym podobnym Gagatkom. Oczywiście nie jest to przesada czyli nowe kłamstwo, ale jest w tem dowód, że zbrodnie popełnione mszczą się i nie dają p. Witosowi i spółce spokoju. — Przyjdzie czas, że wszystko wyjdzie jak oliwa i że p. Witos udlawi się ostatecznie nikczemnymi oszustwami, które na mnie rzucił i ciągle rzuci. Jeżeli p. Witos sądzi, że mnie zagłuszy, czy ubozwładni jakimikolwiek obelgami, to się bardzo myli. Życie nauczyło mnie cierpliwości i wytrwałości.

W tymże noworocznym wstępnym artykule „Piasta” składa p. Witos dowód choroby na manię wielkości i pomieszanie pojęć. P. Witosowi się ubzdurało, że „on i lud to jedno”, więc, że gdy się jego kompanja wzbogaci, to już się wszystek lud bogaci. Tymczasem jest wręcz przeciwnie. Właśnie przez to, że np. p. Witos zabiega o sto morgów dla siebie z folwarku w Wierchosławicach, zagraża klęską dla bezrolnych i małorolnych tejże gminy. Cały zysk z budowy domów, handlu, lasem, młyną it. d. i t. d. jest połączony z krzywdą i zubożeniem interesowanego ludu. Ale czy zysk p. Gagatka pochodził z przemysłu lub z jakiejś pracy twórczej, czy też z protekcyjnego łupienia skarbu państwowego! — Czy zyski, jakie ciągnie „Piast” i różni agitatorzy piastowcowi z tow. agrarno-osadniczego, pochodzą z podnoszenia ceny ziemi chłopom-osadnikom i t. i. t. d.

„Piast” uważa to za zbrodnię, że zwalczam wzbogacanie się chłopów kosztem rzeszy chłopskiej, a ja uważam walkę przeciw geszefciarstwu posłów i przeciw korupcji wszelkiej za pierwszorzędnny obowiązek.

A wreszcie co do wzbogacania się: ku temu zdążam i taki moment nadejdzie, że staniami przed sądem i będziemy się rachować publicznie skąd pochodzi mój majątek, a skąd się wziął mająteczek p. Witosy i jego spółki, a lud będzie nas sądził. Prawda i sprawiedliwość zwycięży...

Jan Stapiński.

\* \* \*

I tacy ludzie, którzy przed dwoma miesiącami wymyślali sobie od złodziei, bandytów i publicznych gorszycieli, tacy to Witosy i Stapińscy, którzy w tych osobistych i partyjnych nagonkach brali udział, choć nie licowało to z nową

„prezesowskich” godności — tacy to demoralizatorzy ludu idą dziś do niego po głosy!

Oddadzą im je ludzie żli i zepsuci!

Chłop polski pójdzie za zdrowym głosem rozsądku narodowego.

## Witos woła!...

W przedostatnim numerze „Piasta” odezwał się Witos do ludu z prośbą o pieniądze... — A więc nie dosyć zarobili jeszcze Bryle, Rączkowsy, i tow. — nie dosyć ma pełne kieszenie nafciarz Stapiński — trzeba się jeszcze odwracać do biednych, bezrolnych i małorolnych, aby oni oddali ostatni swój grosz, krwawo zarobiony, na agitację dla Witosy. A czemu to Witos nie rzuci milionami, czemu to Bryl nie sprzedaje kilka swoich kamienie w Lwowie, czemu nie wyślągnie Stapiński miliardów, zarobionych na afarach naftowych.

Niech oni płacą!

Lud nie da ani feniga, bo ciężko zdobył go własną krwawicą, wtedy, gdy wy, panowie ludowcy, wypychaliście kieszenie kosztem biednych mas.

Janek z Podegrodzia.

## Rząd dalej rozrzuca pieniądze na wybory.

Donieśliśmy przed dwoma tygodniami, że Piastowcy i socjaliści otrzymali od rządu kilkadziesiąt milionów nibyto na różne cele gospodarcze(!), a w rzeczywistości na wyboreze. Pewne organy rządowe nadesłały nawet „sprostowania” do prasy, że to nie prawda, ale sam rząd tego nie sprostował.

Dzisiaj donosimy, że rząd dał w dalszym ciągu na Bank rolny jeden miliard marek. Bank rolny jest w rękach piastowców, więc głupi byłby ten, ktoby sądził, że ten miliard będzie spokojnie leżał w kasie Banku w czasie wyborów.

„Piast” w ostatnim numerze udaje ogromne wzburzenie z powodu tej sprawy, ale nie zaprzecza, że miliardzik wpłynął do wyborczej kasy piastowców.

Tak to rząd Nowaka, poparty przez lewicę marnie traci grosz, który składany z podatków. Obowiązuje się przytem ci, którzy go poparli. (—).

Rozpowszechniajcie nasze pismo.



## Gdy dostaniesz czek, nie zwlekaj z nadesłaniem prenumeraty!

### Ludowcy sprzedają mandaty obszarnikom.

Do jak ogromnej agitacji zaczynają przygotowywać się Piastowcy i Stapińczycy świadczą fakty, podane przez całą prasę polską, między innymi nawet przez ludowcowy organ w Krakowie „Ilustrowany Kurjer Codzienny“, że piastowcy pójdą do wyborów z obszarnikami; rozpoczynają dlatego handel mandatami poselskimi.

Dla dobrego interesu nie wahają się nawet sprzedawać głosów swoich wyborców obszarnikom Wschodniej Małopolski. Jeden mandat kosztuje w jednej okolicy 10 milionów — w drugiej 60—80 milionów Marek.

Piastowcy zamierzają rzucić miliardy na zdobycie głosów i ściągają pieniądze ze wszystkich stron.

Obliczają, że wybory będą kosztować ich kilkadziesiąt miliardów. Mimo to — lud polski nie da się otumanić. Pójdzie ławą przeciw swoim szukaczom piastowcowym.

### Pos. Kiernik nadużywa mandatu poselskiego!

Donoszą nam, że pos. Kiernik, b. prezes Głównego Urzędu Ziemskiego, znany nam wszystkim ze sławnej afery w Dojlidach, zaufany Witosa, jeździ rządowymi końmi Starostwa w Bochni na przedwyborcze wiece. Końmi ostatni raz jechał p. Kiernik w nocy z dnia 8—9 bm. Zapytujemy, ile pos. Kiernik płaci Starostwu za używanie rządowych koni, a jeżeli nie płaci nic — jakim prawem piastowcy i ich posłowie mają prawo jeździć końmi rządowymi w roli prywatnych agitatorów partyjnych.

Wiemy, że w Polsce piastowcy i socjaliści dopuszczają się na ostatku nadużyć i rozrzutności — ale opinia publiczna nie pozwoli na marnotrawienie Skarbu przez partyjskich krzykaczy. Dość nędzy w kraju! Chcemy już raz ładu i porządku w Polsce.

**Swój do swego po swoje!**  
**Kupujcie tylko u chrześcijan!**

## Hallerczycy do swego Wodza.

List otwarty Związku Hallerczyków do Generała  
Broni Józefa Hallera.

W Polsce powstał Związek Hallerczyków, który wydał list do jen. J. Hallera:

Panie Jenerale!

Dzień każdy rozrzuca nas, byłych wojskowych i podkomendnych Twoich w przeróżne strony świata. Bierzemy się do żmudnej codziennej pracy. Zwyczajem Ojców wieszamy szable nasze pod Matki Boskiej ryngrafem, idąc ławą ogromną, jąc się pluga powszednich dni.

Zbiegliśmy się kiedyś, na Twe wołanie, z dalekich krańców Ojczyzny. Spieszyliśmy merzeu i łądem, ze stron dalekich, z za oceanów nawet — albowiem byłeś tym, który jak Lafayette i Kościuszko, armję swoją na obu zbierał półkulach. Zawsze i wszędzie, w boju i w dniach wytężenia, byliśmy braćmi. Twoją. Panie Jenerale, wierną i posłuszną rodziną. Nietylko jednak łączył nas rozkaz Twój i potrzeba walki o wolność. Myśmy się czuli związani czemś jeszcze większem, tem silniejszym — tą nadewszystko przemożną ideą, która nas połączyła wspólnym narodowym sztandarem.

Idea ta przeżyje wojny i burze, przeżyje polityczne niesnaski i sobkostwo partyjne. Świecić nam ona będzie jak ta Zorza Północna w Murmańskich krainach, która Cię, Panie Jenerale, przez ocean nieznany prowadziła z ziemi obcej do Polski.

Byliśmy Twoją rodziną i chcemy nią zawsze pozostać. Ci, którzy pod przewodem Twoim walczyli w śniegach karpackich, na równinach Kaniowa, w tajgach i śniegach Sybirskich, na polach Francji, w okrwawionej i opuszczonej ziemi Czerwieńskiej, którzy straż dzierżyli nad Śląskiem, szli przez kraj cały, szli przez obce Murmany, szli śladami Dąbrowskich i Garibaldich, ci, którzy dążyli na odsiecz zagrożonej Warszawy, by pod Twoim przewodem wrócić wielkość Ojczyźnie — prosza Cię dziś, Panie Jenerale, byś nam zechciał nadal być ojcem i nad naszą pracą codzienną czuwał jak dawniej, nad żołnierką tułacza.

Zorganizowaliśmy stowarzyszenie byłych Twych podkomendnych, z oddziałów rozproszonych



## Posyłając prenumeratę, pamiętaj o funduszu prasowym!

nych po krajach rozlicznych. Chcemy utrzymać łączność pomiędzy sobą oraz wspierać się wzajemem, na różnych polach codziennego życia i pracy i w ten sposób podnosząc byt narodowy, szerzyć ideę hallerowską szczerzej i wierniej, od prywaty dalekiej, a sprawiedliwiej w poczuciu dobra i zła, służby Ojczyźnie.

Prosimy Cię, Panie Jenerale, byś zechciał otoczyć nas swoją opieką i przyjąć honorową prezesurę i protektorat nad Związkiem Hallerczyków w Polsce.

Armia Polska we Francji: Gen. de Castellaz, mjr. rez. Wacław Giżycki.

Oddziały z Ameryki: por. rez. Józef Sierociński, Tadeusz Samulski, Tadeusz Skarżyński.

Armia Polska we Włoszech: ppłk. rez. Marjan Dienstl-Dąbrówka, por. rez. Adam Miszke, poseł Zamorski.

V Dywizja Syberyjska: pułk. rez. Kazimierz Rumsza, por. rez. Nastan.

Oddział Murmański: por. rez. Jan Matjasik.

II Brygada Legjonów: kap. rez. Juliusz German, Michał Molik, Miecz. Janowicz.

11 korpus i Dyw. gen. Żeligowskiego: Dr. Emil Roński.

Armia Ochotnicza: kap. rez. poseł Stefan Soltyk, Edward Ligocki, Bronisław Karwowski.

Tymczasowa siedziba Związku Hallerczyków mieści się: Warszawa, Al. Jerozolimskie 49, m. 9.

Wszyscy b. żołnierze armji Hallera zgłoszą się się natychmiast listownie pod tym adresem.

### Zaopatrzenie inwalidów i sierót po poległych i umarłych na wojnie.

W sprawie zaopatrzenia inwalidów i wdów po poległych i zmarłych, weszła ostatnio pewna poprawka do istniejącej już ustawy.

Przytaczamy ważniejsze ustępy:

„Zapomoga pogrzebowa przysługuje pozostałym po inwalidach wojennych i tych zmarłych, których śmierć znajduje się w związku przyczynowym ze służbą wojskową, względnie tym osobom, które poniosły koszty pogrzebu.

Zapomoga pogrzebowa równa się jednemu miesięcznej pełnej rencie zupełnego inwalidy wojennego wraz z dodatkiem drożyznianym. O ile zapomoga przysługuje z tytułu innej ustawy, uprawnionemu służy prawo wyboru.

O ile koszty pogrzebu pokryto ze środków publicznych, prawo do poboru zapomogi pogrzebowej upada“.

„Prawo do zaopatrzenia przysługuje wdowom po osobach, o ile związek małżeński:

a) został zawarty przed okaleczeniem lub chorobą, uprawniającą do renty;

b) trwał w razie zawarcia ślubu już po okaleczeniu lub po wystąpieniu choroby, uprawniającej do zaopatrzenia na mocy niniejszej ustawy co najmniej dwa lata; wyjątek stanowi małżeństwo dzietne;

c) o ile tytuł do zaopatrzenia powstał po 1 sierpnia 1914 r.

Prawo wdowy rozpoczyna się z chwilą śmierci męża“.

„Pozostali powinni zgłosić swoje uprawnienie do zaopatrzenia w ciągu jednego roku od dnia śmierci poległego lub zmarłego.

O ile roszczenie do zaopatrzenia nie zostało zgłoszone w ciągu jednego roku — uprawnienie do zaopatrzenia rozpoczyna się od pierwszego dnia następującego po zgłoszeniu miesiąca“.

„O ile inwalidzie, względnie pozostałym, przysługuje prawo do zaopatrzenia na zasadzie innej ustawy o zaopatrzeniu z funduszy państwowych i samorządowych, mogą oni wybrać sobie zaopatrzenie dla siebie korzystniejsze. Postanowienie powyższe nie ma jednak zastosowania do praw, nabytych lub w przyszłości nabyć się mających na zasadzie ustaw o ubezpieczeniach społecznych“.

„Inwalida wojenny ma prawo korzystania na koszt Państwa z pomocy lekarskiej, środków i zakładów leczniczych, o ile stwierdzonem zostanie, że choroba jego znajduje się w związku przyczynowym z odbytą służbą wojskową. Za czas pobytu w zakładzie leczniczym do 4 tygodni opłaca inwalida rzeczywiste koszty utrzymania z przyznanej mu renty wraz z dodatkami. O ile koszty utrzymania przewyższają rentę, wynika ztąd różnicę pokrywa Skarb Państwa.

Gdy pobyt inwalidy w zakładzie leczniczym trwa dłużej niż 4 tygodnie, przez czas dalszego w nim pobytu przysługuje mu poza bezpłatnem utrzymaniem 5% pełnej renty i dodatku drożyznianego samotnego inwalidy zupełnego.

Rodzina znajdującego się w zakładzie leczniczym inwalidy otrzymuje zaopatrzenie.

W tym wypadku żona inwalidy otrzymuje do trzech miesięcy zaopatrzenie, jakie przysługuje wdowie niezdolnej do pracy, a po upływie tego terminu — zależnie od rzeczywistej zdolności do pracy.



# Ze świata.

Oprócz sprawy odszkodowań, które Niemcy winne płacić państwu sprzymierzonym, zwłaszcza Francji, a nie placą — najbardziej interesuje świat los Austrii. Austria jest dzisiaj małym państwkiem, posiadającym mniej niż 6 milionów mieszkańców, przytem państwkiem, które nie może, czy też nie chce żyć. Zdaje się, że właśnie dlatego, że nie chce, więc i nie może. Austria chciałaby się połączyć z Niemcami, na to jednak nie może się zgodzić Francja, a także i inne państwa, jak Czechy i Jugosławia. Także Polska nie mogłaby na to chętnem okiem patrzeć, gdyby przyłączenie Austrii do Niemiec, zbyt wzmacniałoby ostatnie.

W ostatnich tygodniach rząd austriacki przyszedł do przekonania, że państwo się nie utrzyma i że należy się połączyć z jakimś sąsiednim państwem, czy będą nim Czechy, czy Niemcy, czy Włochy.

Nie jest to jednak łatwe, gdyż żadne z tych państw nie zgodzi się na to, aby jedno z nich włączyło do siebie Austrię. Każde z nich obawia się zbytniego wzmocnienia innych.

Tak więc Austria jest państwem, które wbrew woli musi żyć. A żyć nie bardzo umie. Korona austriacka daleko już w spadku prześcignęła naszą markę. Kilogram chleba placą we Wiedniu 7 tys. i więcej koron. Podobnie wszystko inne.

Pomocą dla Austrii ma zająć się Liga Narodów, która we wrześniu odbędzie swe posiedzenie. Ze względu na ważność spraw, które wejdą na to posiedzenie Ligi Narodów, państwa Małej Ententy, tj. Czechy, Jugosławia i Rumunia, oraz Polska postanowiły się porozumieć, aby wspólnie postępować. Przypominają sobie nasi czytelnicy, jakie to korzyści wynikły dla tych państw, a więc i Polski na zjeździe w Genui z ich wspólnego postępowania. Dla omówienia i teraz na posiedzeniu Ligi Narodów, odbył się w Pradze zjazd przedstawicieli tych państw. Polskę reprezentował poseł nasz w Pradze Piltz. Na zjeździe doszło do zupełnego porozumienia. Myśl polityczną ministra Skirmunta, obalonego przez Piłsudskiego, tryumfuje.

Z powodu upadku min. Skirmunta, Polska straciła bardzo wiele na wpływie w Europie. Przez czas długiego przesilenia nie robiła nasza dyplomacja nic. Inni się coś krzątają ciągle, zwłaszcza Czechy. Właśnie przed wyżej wspomnianym zjazdem w Pradze, został zawarty między Czechami i Jugosławią sojusz na lat 15. Sojusz ten ma obejmować wszystkie sprawy, tak polityczne, wojskowe, gospodarcze, handlowe i finansowe. Znaczenie więc jego jest wielkie.

Czeska korona kładzie w górę, niemiecka zaś spada. Zdaje się, że Niemcy nie wykpią się od

placenia odszkodowań, gdyż z obecnym francuskim prezydentem ministrów Poincarem niema żartów. I chociaż Anglja broni trochę Niemców, nie pomaga to wiele, gdyż groźby Poincarego, że zajmie Niemcy, muszą brać one na serjo.

Cieszylibyśmy się zatem z trudności Niemiec, niestety u nas nie lepiej. Nad tem, aby się u nas nie poprawiło czuwa Witos, Piłsudski i rząd p. Nowaka. Czujni to stróże.

Ostatni tydzień przyniósł wreszcie bardzo ważne wieści z Bałkanu. Germanofilski król Konstanty grecki wywołał wojnę z Turcją, coś jak u nas Piłsudski z Rosją. Grecję popierała Anglja, która chce zniszczyć Turcję, aby zawładnąć Konstantynopolem; tymczasem Turcy zebrali siły i poparci przez Francję rozpoczęli ofensywę i pobili na głowę Turków.

Grecy cofają się w strasznym popłochu. Turcy zajęli Smyrnę, wielkie miasto greckie. Król Konstanty uciekł w niewiadomym kierunku. Ludność grecka żąda jego ustąpienia. Zwycięstwo tureckie jest zwycięstwem Francji i jej mądrej polityki. Nie w smak to przyjaciółom Niemiec. W Polsce smuci się z tego lewica, bo ona chciałaby triumfu pruskiego.

## Moraczewski pojechał po dolary do Ameryki!

Pieniądze otrzymane od rządu — chociaż w poważnej sumie, coś około 800 milionów — jeszcze nie wydają się socjalistom wystarczającymi dla przeprowadzenia wyborów. Chcąc pomnożyć jeszcze swe fundusze wyborcze, wysłali do Ameryki na półów dolarów tow. Moraczewskiego.

Trudno rozstrzygnąć, czy towarzyszowi Moraczewskiemu wyprawa po dolary się uda, w każdym razie wiadomo, że wybory kosztują socjalistów drogo...

## Najazd żydowski.

„Myśl Narodowa“ pisze:

„Drzwiami i oknami“ wali się ze wszystkich stron od wszystkich sąsiadów żydostwo do Polski.

Obecnie przychodzi kolej na żydostwo z Wiednia i Austrii. Pierwsze pociągi z 5 tys. rzekomych „Fluechtlingów“ (t. zn. uchodźców) wojennych, wyproszonych grzecznie z pozornie przeżyzonego Wiednia, przyjechało już do Galicji. Równocześnie z Rosji przesiadła się legalnie i nielegalnie dziennie po kilka tysięcy. Szczęśliwa Rosja ma wybranego narodu już tylko 400 tys., Ukraina 230 tysięcy.



Z okalających nas innych sąsiadów Rumunja 800 tys., Czechosłowacja 360 tys., Prusy 250 tys., Prusy Wschodnie 16 tys., Litwa 300 tys., Polska już 5.550.000, a za rok, dwa, będą okrągłe 4 miliony.

A garną się do nas, garną ze wszystkich stron i stref.

Dlatego też obecnie jesteśmy największym światowym magazynem drożdżów postępu i bakcyliów rozkładu. Mamy dwa razy tyle co Ameryka, a 5 razy tyle co Palestyna, 14 razy tyle co Austria, 16 razy tyle co Anglia!

Belgia ma 4 tys., to znaczy tyle, ile jeden dom na Nalewkach. Danja ma 3.800, to znaczy tyle, ile u nas zbiera się na jednym przedstawieniu w Filharmonji, t. j. w teatrze warszawskim. 3.500.000!...

Dane powyższe są zastraszające. Należy zapytać, co robią międzynarodowe czynniki, aby zapobiedz tej groźnej inwazji i czy Polska musi przyjąć na siebie wszystkie żądania, których we własnym, dobrze zrozumiałym interesie wyrzucają inne państwa? Czy i ten obowiązek względem „mniejszości narodowej“ Europy narzuca nam traktat wersalski? Jeśli nie, to skąd ta osobliwa gościnność, gotowa zakończyć się równie smutnie, jak w owej bajce o krecie, który podzielił się mieszkaniem z jeżem i potem musiał go zupełnie ustąpić.

Któż tak popiera żydów, że mimo trudnych warunków mieszkaniowych i żywnościowych, dla nich zawsze znajdzie się kącik i kęs chleba, którego dla swoich zabraknie?!

## Korespondencje.

„OTO TEN, CO PODBURZA LUD“.

Rzeszotary.

„Praca oświatowa prof. L. Młynka, „kniecia na Sierczy“ — jak się chętnie pod swymi artykułami i pracami naukowo-literackimi podpisuje — znana prawie wszystkim w Małopolsce: znają go Krakowianie — znają Wadowianie — Tarnowianie — Wieliczanie — Sandeczanie — Łańcuchanie — zna go Ruś i Podole, bo podobnie jak jego mistrz ks. Stojałowski przeszedł całą Małopolskę: wszędzie był i nauczał jako profesor — działacz społeczny i polityk — obywatel: w szkole — na zgromadzeniach — w towarzystwach — zebraniach rodzinnych — obchodach narodowych i t. p., słowem, wszędzie i przy każdej sposobności.

Przeciwko temu idealście, który wszystko, co ma najdroższego: majątek — szczęście rodzinne — nawet zdrowie i życie ofiaruje dla dobra ludu: socjaliści i piastowcy, wyczerpawszy wszelkie sposoby walki słowem i piśmem przeciwko niemu w „Prawie ludu“ i „Piaście“: oszczerstwa — kałunje — wyzwiska — szyderstwa — a następnie doniesienia

do Władz miejscowych: Starostwa — Policji państwowej i t. p., obecnie wniosli do Kuratorji okręgu szkolnego Krakowskiego oskarżenie, że „podburza lud przeciwko ustawom Sejmowym“...

Powód zaś do tego oskarżenia dał pomieszczony w 26. i 27. numerze „Wieńca-Pszczółki“ artykuł o „przymusowym ubezpieczeniu od ognia“ — wygłoszony poprzednio na zebraniu politycznym w Sierczy.

„Oto ten, co podburza lud“...

Tak oskarżyli nieraz prof. Młynka przed Bobrzyńskim austriacki stańczyk i klerykali w latach od 1896 r. począwszy — aż do upadku Austrii. Rolę austriackich stańczyków i klerykałów objęli dziś polscy piastowcy i socjaliści...

A o co im się rozchodzi: tym polskim stańczykom i klerykałom — piastowcom i socjalistom?! O to samo, co i tamtym austriackim: O lud polski — o jego krwawicę — o „premie asekuracyjne“, wyciśnięte na ludzie polskim „przymusem“ — narzuconym mu znienacka — w formie ustawy Sejmowej dn. 23. czerwca 1921. Wedle 16. art. tej ustawy „czysty dochód“ z przymusowego ubezpieczenia ma pójść między innemi: na „walki z epidemjami“ — rozumie się: „politycznemi“ — w czasie najbliższych wyborów...

Oto ten, co podburza lud!...

Oto ten, co ludzi polskiemu otwiera oczy — co lud polski poucza, jak ma się bronić przed wyzyskiem socjalistyczno-piastowskim. Oto ten, co rzymskim celnikom nie każe płacić podatków i danin — co powiada: „Rozwalcie ten kościół — a ja Wam go za 3 dni lepszy wybuduję“.

Ale prof. Mlynek — i tych metod walki z jego religijno-narodową pracą się nie lęka — tak jak się nie lękał jego mistrz ks. Stojałowski.

Kochany Profesorze! Sursum corda! W górę serce! Nie bójcie się nikogo — tylko Pana Boga! Wiara w Boga — miłość bliźnich — Narodu i Ojczyzny — wytrwałością w dalszej pracy nad uświadamianiem ludu polskiego — przetrzymacie wszystkie burze — i moce piekielne! „Durchhalten!“

Lud polski przez Was oświecony — jest z Wami!

Życzliwy Wam

Jakób Zgud, stary Stojałowczy!

W Rzeszotarach.

## SPRAWKI KANDYDATÓW LUDOWCOWYCH.

Brzesko (Małopolska).

Jest tu u nas niby gniazdo ludowcowe, choć w samem Brzesku ludowców niema, ale zjeżdżają często z całego powiatu na poufne posiedzenia. Od zeszłorocznej porażki, jaką poniósł osławiony Bryl, nie mają odwagi urządzić publicznego wiecu. Wincenty z Wierzechosławic przyjeżdża ukradkiem i staje kwaterą u niejakiego Witka, dyrektor składnicy, u tego, który przedtem służył u żyda w kancelarji, a teraz kieruje składnicą towarową na jej zgubę. Zapytujemy p. adwokata Cygę, dlaczego zwleka z ruszeniem



z miejsca sprawy ogromnych kradzieży, jakie popełniono w składnicy za rządów p. Witka na szkodę ludności całego powiatu?

Sprawa musi być wyjaśniona, bo chociaż ludowy, niejednej brzydkiej sprawie ukreślił głowę, to przecież jeszcze sprawiedliwość jest na świecie i rządy piastowców nareszcie się kończą.

Gdybyśmy chcieli pisać o zasługach p. Witka — zwłaszcza o jego rządach w składnicy, musielibyśmy zadrukować całą gazetę. Przyjdzie czas, że powoli o wszystkim świat się dowie.

I takiego ludowcy wysuwają jako kandydata na posła! Przyszedł obdarty, nazywał się „doktorem”. Teraz już doktorem nie jest, ale za to ma brzuch i pierścienie na palcach — uprawia politykę przy alkoholu, a składnica kona na suchoty. To jest ludowiec!

Ciescie się ludowcy! Będziecie mieli posła, który tak niezmiernie zasłużył się powiatowi! Dużoby o tem powiedział szynkarz Sznur, a może jeszcze więcej stróż składnicy. O innych zasługach p. W. i jego zdolnościach na posła napiszemy jeszcze innym razem, jak również o innym kandydacie, tj. niejakiem Nicie ze Szezurowej.

Inna jeszcze jest sprawa, która niedawno narobiła u nas dużo sensacji i zgorzienia, tj. sprawa tutejszego inspektora podatkowego, a której władze skarbowe dotychczas nie załatwiły.

Szanujemy honor urzędnika i dlatego domagamy się, aby z urzędnikiem, nie szanującym swej godności, władze przełożone zrobiły porządek. N. D.

## „NIE MASZ TO ŻYDKOM — JAK W SIEPRAWIU BYĆ!”...

Siepraw.

Więc nasza należy do większych gmin powiatu wielickiego. Rozrzucana na znacznej przestrzeni po wzgórzach i dolinach, nie ma ścisłej łączności ze sobą i tworzy kilka przysiółków, których mieszkańcy czasami rzadko ze sobą się stykają — i prowadzą żywot odmienny. Dlatego Siepraw, mimo znacznej ludności i większego oddalenia od miasta — nie posiada wydawnego ruchu ani handlowego, ani przemysłowego. Niema ani porządnego sklepu — ani domu gościnnego — ani żadnego większego warsztatu — ani własnej poczty. Jest tylko kościół parafialny — szkoła o kilku siłach — parę sklepików wiejskich i karczma przy drodze — w końcu dwór, podobnie jak i karczma w rękach żydowskich. Brak większego skupienia ludności na jednym miejscu nie pozwala na rozwinięcie się porządnego handlu lub zakładu przemysłowego we wsi — a do tego ludność sama w swoich zaściankach, separatystycznie wychowana, niema zdolności do łączenia się w większe zrzeszenia przemysłowo-handlowe.

To też ludność sieprawska głównie zajmuje się rolnictwem i wędrownym zarobkowaniem. Jedni jadą na roboty rolne w dalsze okolice — inni wywiedrują za zajęciem do Niemiec — do Francji — na

wet do Ameryki — bardzo wielu krąży po targach i jarmarkach, pośrednicząc w sprzedaży bydła i rozmaitych przedmiotów. Słowem, zajmują się, cenny tylko mogą — „hyle żyć na świecie”... Są bardzo zwinni i pobiegliwi — na zarobek chytrzy i ekonomicznie starliby bardzo dobrze, gdyby nie grali w karty i nie przepijali tego, co krwawo zarobią. Nieszczęściem dla nich: Wolf „Krzepki” na Kłaśnie — Szymonowa w Sieprawiu — i różnego rodzaju „Siapsie”...

Wielką szkodę moralną i materialną ponosimy także i przez to, że tutejszy właściciel dóbr, br. Hwroch nie o Siepraw nie dba — sam nie gospodaruje — ale dwór wydzierżawia żydom od niepamiętnych czasów, mimo, że mu Polacy za dzierżawę za każdym razem znacznie więcej ofiarowują. Żydzi prowadzą gospodarkę rabunkową — we wszystkim wysługują się tylko swoimi — a Polaków wyzyskują i demoralizują, szerząc między nimi waśń i niezgodę. Czegóż nie robi karczma — to dokaże dwór żydowski.

I dlatego — mimo, że ludność sieprawska jest w zarodku dobra i uczciwa — szczerą i zgodną — pod wpływem żydów się psuje moralnie i materialnie ubożeje. Nigdzie niema tyle klótni i niezgody — przecesów i obmów wzajemnych, co w Sieprawiu — tyle zawiści i upodlenia — tyle zazdrości i kopania dołów jeden po drugim, co tu. Dlatego nie dziw, że co Sieprawianie zaczęli wspólnymi siłami — zaraz im się psuje — i rozłazi.

Wobec tego oświata prawdziwa, oparta na religii chrześcijańskiej i miłości Ojczyzny, raczej się cofa, niż naprzód postępuje. Stąd też i uświadomienie narodowe bardzo słabe. Usiłowania szlachetne Kościoła i Szkoły i patriotycznie myślących jednostek — a zwłaszcza młodzieży uczącej się — są w Sieprawiu głosem wołającego na puszczy. Za to Szymonowa i Wahl znajdują wszędzie posłuch — a nawet w „piastowcach”, w p. „Franciszku” i p. „Tomaszu” mają zaciętych obrońców...

„Nie masz to żydkom — jak w Sieprawiu być — Robić geszefta — i krwią chłopską tyć!!!”

Dlatego szlachetni obywatele Sieprawia, którym dobro Narodu i ludności miejscowej leży na sercu — nieчем nie powinni się dać odstraszyć od rzetelnej pracy nad uświadomieniem narodem naszych kochanych Sieprawian — i nad odciegnięciem ich od żydów i wyzwoleniem ich z niewoli Izraela.

Swojak.

## Biała i okolica!

BIURA I KOMITETY WYBORCZE  
na okręg 43. Biała—Żywiec—Wadowice—Mysztynice  
Nowy Targ Orawa i Spisz.

Główny Komitet wyborczy Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej na okręg 43. ma swoją siedzibę w Białej, Dom Katolicki, Nr. telefonu 458. Biuro otwarte codziennie od godz. 9—11 i po południu od 3—7.



**W WADOWICACH** biuro Komitetu powiatowego mieści się w lokalu chrześcijańskich robotników przy ul. 3-go Maja Nr. 20, urządowanie codzienne rano i po południu.

Takie samo biuro wyborcze powiatowe znajduje się w ŻYWCU w lokalu chrześcijańskich robotników przy placu Trzech Krzyży, ul. 3-go Maja 285.

Ktokolwiek chce coś pomóc przy wyborach bloku narodowego w okręgu wadowickim powinien bezwzględnie podać swój dokładny adres do Komitetu wyborczego Chrz. Zw. J. N. Biała, (Dom Katolicki)

**Nie czekaj na kosztowne upamięnienia**

**Prześlij zaległą prenumeratę  
czystym czekiem na konto**

**Nr. 141.557**

**Czyste чеки są do nabycia w każdym  
Urzędzie pocztowym po 3 M.**

## KRONIKA.

**PADEREWSKI DOKTOREM UNIwersYTETU NOWOJORSKIEGO.** Jak donoszą do pism warszawskich, Ignacy Paderewski przed wyjazdem z Ameryki otrzymał zaszczytny stopień doktora praw Uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku.

**LIKWIDACJA MILICJI SOCJALISTYCZNEJ?** Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik, polecający likwidację wszelkiego rodzaju milicji partyjnych i t. zw. straży porządku, które mogą być powoływane jedynie dorywczo, jednakże jako stałe organizacje istnieć nie powinny.

**TEROR SOCJALISTYCZNY.** Na zebraniu członków Związku lud.-narod. w Grudziądzu, przybyło na pół godziny przed rozpoczęciem obrad około 30 socjalistów pod przewodnictwem kapitana wojsk polskich i sędziego wojskowego, dr. Jarosza. Bojówka ta od samego początku zachowywała się hałaśliwie, nie chcąc dopuścić do spokojnych obrad. W hałasach odznaczał się szczególnie wymieniony kapitan, który przybył na zebranie w ubraniu cywilnem.

Po usunięciu dwóch członków owej bojówki, dr. Jarosz zaczął zachowywać się w sposób tak bezczelny, że przewodniczący wezwać go musiał do opuszczenia zebrania. Zastosował się on do tego dopiero gdy zawezwano policję i wyniósł się z sali razem z całą bojówką.

Dodać należy, że utworzono w Grudziądzu wielką bojówkę z najsłabszych żywiołów socjalistycznych i komunistycznych, na czele której stoją oficerowie wojska polskiego, nazwiska których „Głos Pomorski” ma ogłosić w tych dniach.

„**TRZYMAJCIE ZŁODZIEJA!**” Dn. 13. sierpnia dokonano na Św. Krzyżu świętokradztwa. Dawny

sluga klasztoru, Wład. Jackowski, ukradł drogi cenny relikwiarz z częścią Drzewa Krzyża św. — Wszystko już odnaleziono, chociaż w stanie zniszczonym, ale samego złoczyńcy policja jeszcze poszukuje. Każdy powinien jej w tem pomóc. Może świętokradca ukrywa się gdzie po wsiach. Poznać go łatwo: ślepy na lewe oko, włosy jasne, zarostu prawie nie ma, na twarzy pełny, lat 22. wzrost więcej niż średni. Odprowadzić do gminy lub policji. — Prosimy wszystkie pisma o powtórzenie niniejszego.

**ZWROT 300 DZWONÓW KOŚCIELNYCH.** Po przezwyciężeniu szeregu trudności i po kilkumiesięcznych pracach, eksperci polscy w specjalnej komisji mieszanej przyjęli w Niżnim Nowogrodzie 300 ewakuowanych dzwonów kościelnych.

**SKŁAD NARODOWOŚCIOWY CZECHOSŁOWA-CJI.** Stan z dnia 15 lutego 1921 r. W Czechosłowacji znajduje się 3,122,000 Niemców, 8,759,186 Czechosłowaków, 745,935 Węgrów, 75,656 Polaków, 459,340 Rosjan, 180,332 Żydów i 22,255 innych.

**KANAŁ POZNAŃ—WARSZAWA.** Wielkie zainteresowanie w Anglii wzbudził projekt kanału Poznań—Warszawa, rozważany obecnie przez rząd polski. Kosztorys wynosi 300 milionów marek w złocie. Kanał zbudowany ma być dla statków o 600 tonach. Budowa jego i kanału Gdańsk—Górny Śląsk zacznie się w przyszłym roku.

**UWIEZIENIE. SPRAWCÓW NAPADU** na pociąg z Katowic do Poznania 27 maja b. r. Sędzia śledczy w Opolu na G. Śląsku donosi Dyrekcji Kolei w Poznaniu, że bandyci, którzy w nocy 27 maja b. r. napadli pomiędzy stacjami Sieraków a Sówczyce na polski wagon pociągu, zdążającego z Katowic do Poznania i ograbili szereg podróżnych polskich, zostali wykryci i ujęci; sędzia śledczy prosił dyrekcję kolei o podanie nazwisk osób poszkodowanych. Dyrekcja Kolei wobec tego wzywa wszystkich poszkodowanych, aby w terminie jaknajkrótszym przesłali do Oddziału Prawnego Dyrekcji Kolei w Poznaniu swój dokładny adres, spis zrabowanych przedmiotów oraz ich wartość. Wszystkie pisma w całej Polsce uprasza się o przedruk powyższego.

**DZIWNY POWÓD DO ROZWODU.** Przed kilku dniami zgłosiła do sądu w Morawskiej Ostrawie prośbę o rozwód pewna kobieta, która żyła ze swoim mężem już od kilkunastu lat w najlepszej zgodzie. Prośbę swoją motywowała niedoszłą rozwódka następującym faktem: Oto jednego wieczoru, gdy czytała bardzo ciekawy artykuł w gazecie, mąż zgasił światło i nie pozwolił jej kontynuować dalej zajmującej lektury, pomimo, że była to dopiero dziesiąta godzina. Przewodniczący sądu oświadczył rozżalanej kobiecie, że czyn męża jest bardzo nietaktowny, lecz nie może być brany pod uwagę, jako karygodny punkt do rozwodu.

**335 MILJONÓW DLA ŻYDÓW.** Komitet amerykańsko-żydowski „J. D. C.” z siedzibą w Warszawie ogłosił sprawozdanie, według którego wyznaczył on 335 milionów marek na kooperatywy żydowskie w Polsce. Z tego otrzymała Warszawa suma 100



fralna, skupiająca 38 kas pożyczkowych oszczędnościowych dla żydów — 142,180.000 mkp., rejon białostocki dla 7 kas 72 miliony marek, Wileński bank ludowy z 30 kasami 21,500.000 mkp., a Małopolska dla 21 kas 48 milionów mkp. Mają więc za co „robić” wybory.

**CHOLERA W BIAŁYMSTOKU.** W ciągu ostatnich kilku dni tutejszy urząd bakteriologiczny stwierdził cztery wypadki cholery azjatyckiej. Z pośród tych wypadków dwa były śmiertelne.

**MOSKWA W OBRONIE DĄBALA.** Odbił się wielki wiec z udziałem licznych robotników i krasnoarmiejców dla zaprotestowania przeciw skazaniu b. posła Dąbala.

**CZESI NIE UZNAJĄ PRAW POLSKI DO JAWORZYN,** a komisja rządowa polska, mająca się zejść w tej sprawie z Czechami, została wyprowadzoną w pole, bo Czesi wogóle nie mają zamiaru robić układów o Jaworzynę i dlatego komisje nawet się nie zeszły.

**CZESI KUPUJĄ POLE BITWY POD ZBOROWEM.** Niedawno przewieźli Czesi z pod Zborowa zwłoki jednego ze swych legionistów, którzy stoczyli tam bitwę 2 lipca 1917 r. zdobywając na Austriakach górę Mogilę. Obecnie jak donosi „R. Kraj” toczą się pertraktacje między czeskim towarzystwem, opiekującym się grobami poległych, a zborowskimi chłopami o kupno placu boju, które chłopci zamienić chcieli na pastwisko.

**KONKORDAT Z WATYKANEM.** Prace komisji, która opracowuje projekt konkordatu, są na ukończeniu. Prawdopodobnie z końcem września b. r. projekt przesłany będzie do Rzymu. Rząd Nowaka, jako lewicowy, utrudnia zawarcie konkordatu. Warto to pamiętać!

**15—16 GODZINNY DZIEŃ PRACY U ŻYDÓW.** Socjaliści, wciąż rycząc o „zamachu reakcji” na „prawo ludu”, straszili naiwnych robotników, że gdyby Kerfanty został premierem, pierwszym jego czynem byłoby zaprowadzenie... pańszczyzny i zniesienie ośmiogodzinnego dnia pracy. Szkoda jednak, że przemilczają, jak się przedstawia sprawa ośmiogodzinnego dnia pracy wśród żydów. Nie jest to tajemnicą, bo „Volkszeitung” w ostatnim numerze (34), opisując miasta i miasteczka, stwierdza, że „prawie wszędzie żydzi, w przemyśle i w rzemiośle, pracują 15—16 godzin dziennie”... Ale o tych „reakjonistach”, gwałcących „zdobycze proletariatu” socjaliści milczą. Ich zawodowym zajęciem jest szczucie na społeczeństwo polskie. Niech „goje” tracą, a żydzi korzystają — do tego właśnie dąży partja „pepesowców”.

**27 MILJONÓW MAREK GRZYWNY.** 26-ciu żydów, którzy przemycali przez Lwów złoto i kosztowności, zostało skazanych na ogólną sumę 27 milionów marek grzywny.

**AUSTRIA ROZLATUJE SIĘ!** Republika austriacka znalazła się w tak rozpaczliwym położeniu gospodarczym, że musi oddać komuś w zarząd swój kraj. W tym celu prezydent ministrów austr. dr. Seipel wyjechał do Berlina i do Pragi, aby ubić kupus

Austrii. Smutny to koniec potęgi Habsburgów, okół której obwijał się tylekroć Daszyński i różni lewicowcy. Smutne są dzieje Austrii — smutniejsze będą jej przyjaciół — przy wyborach.

**ZAWROTNE CENY!** Wraz ze spadkiem kursu korony austriackiej wzrastają w Wiedniu ceny artykułów żywnościowych. Bochenek chleba od 18 b. m. kosztuje 4.190 koron. Natomiast kilo mięsa wołowego płaci się 38.000 koron, kilogram wieprzowiny 60.000 koron, słoniny przeszło 50.000 koron, cielęciny 35.000 koron.

**BOLSZEWICY UCZNIOWIE — MILJONERZY.** Rząd sowiecki od jesieni b. r. wprowadza opłaty za naukę szkolną. Uczniowie będą podzieleni na trzy kategorie. Uczniowie I. grupy opłacać będą wpisowego 2 i pół miliona rubli miesięcznie, uczniowie II. kategorii 5 milionów, III. kategorii 8 milionów miesięcznie.

**ODBUDOWA PETERSBURGA** prowadzona jest dość energicznie. Świeżo podjęto nowe roboty, acz na razie w małym zakresie. W tej chwili projektowaną jest zamiana drewnianych nadbrzeżnych nad Nową ulicą na betonowe, przeprowadza się również naprawę bruków. Liczba domów w Petersburgu, które są całkowicie lub częściowo opuszczone, w których rozkradzione są drzwi, okna i t. d. dochodzi zaledwie 300. Sto pięćdziesiąt kamienie jest zniszczonych zupełnie, tak, że muszą być zastąpione nowymi. Wszyscy właściciele domów zobowiązani są do pewnego terminu usunąć wodę z piwnic, o ile tego nie dotrzymają, przeprowadzi te roboty rząd na ich koszt. W całym mieście mają być również stare latarnie uliczne zastąpione nowymi.

**MILJON MAREK ZA POGRZEB!** Prokuratorja wytoczyła proces samorządowi gminy żydowskiej w Kłobucku o to, że po śmierci E. Zandsteina gmina wymusiła od spadkobierców za pochowanie zwłok... milion marek. Krzyczą żydzi wśród naszych socjalistów polskich, aby walczyli z reakcją, ze źdźzierstwem księży i t. p., a u siebie w samorządzie swej gminy, bez hałasu w zgodzie łupią za pogrzeb milion marek!

**KSIĘŻA WŁOSCY PRZECIW CELIBATOWI.** Grono kardynałów, biskupów i księży włoskich wyśtosowało do papieża memoriał z prośbą o zniesienie celibatu.

Czystość życia, ten najwyższy cel Kościoła — wywodzi memoriał — osiągnąć można jedynie drogą stopniowego rozwoju natury ludzkiej, nie zaś przez krępowanie jej i wytwarzanie praw, wprost naturze przeciwnych. Duchowieństwo walczy usilnie przeciwko temu, gorszemu od śmierci, stanowi rzeczy i prosi papieża, aby zechciał mu kres położyć.

**SKRZYŃKI NA REWOLWERY.** Zacięta walka, jaka toczy się między stronnictwami w parlamencie włoskim, doprowadziła już niejednokrotnie do strzelaniny w parlamencie. Celem zapobieżenia nadal używaniu rewolwerów w sali posiedzeń i zniewolenia deputowanych do wyrażania różnicy w opiniach swoich w sposób mniej niebezpieczny, urządzono w garderobie specjalne skrzynki, gdzie posłowie, którzy uważają, że na ulicę bez broni wychodzić nie mogą,



obowiązani są składać rewolwery przed wejściem na salę.

**NOWY MORD POLITYCZNY.** W pobliżu miejscowości Bandon w hrabstwie Cork, zamordowany został z zasadzki szef dotychczasowego rządu w Irlandji, Michał Collins.

**NOWE NIEZAWISŁE PAŃSTWO.** Prowincja brazylijska Rio Grande de Sul ogłosiła niezawisłość od rządu centralnego Rio de Janeiro, zerwawszy z rządem tym stosunki.

**DLUGOWIECZNOŚĆ.** W Kentucky zmarł w 134 roku życia John Shele, urodzony w Tennessee w r. 1788. Za trumną jego szło liczne jego potomstwo, z którego najstarszy syn liczy lat 90, a najmłodszy 7 lat. J. Shell ożenił się bowiem po raz ostatni przed dziesięciu laty. Starzec w pełni sił, podróżował wiele, pokazując się w jarmarcznych budach.

**HUMANITARNE NABOJE.** W Hiszpanji wynaleziono nowy rodzaj naboju karabinowych, które po wystrzale odurzają trafionego gazem zawartym w danym naboju, ale go nie zabijają i nie ranią.

**DROGI OBIAD.** Oto cena obiadu w restauracji moskiewskiej, podana przez „Basler Nachricht-n“: Rosół 1 milion rubli, jaja sadzone ze szparagami 4 mil. rb., kotlet wieprzowy z ziemniakami 5 mil. rb., suflet norweski 5 mil. r., ser szwajcarski 1 milj. rb., 1 flaszka Bordeaux 25 milj. rb., czarna kawa 3 mil. rb., razem 44 milj. rubli. Z napiwkiem i papierosem za 150.000 dojdziemy do 50 milionów rubli sow., t. zn. 200 franków szwajcarskich! a 280.000 marek polskich! Jak widzimy jest to cena niebywała nawet po przeliczeniu na waluty europejskie.

**NA FUNDUSZ PRASOWY** nadesłali: Andrzej Śliwiński, Żarnowa 200 M. — Jan Trzop, Stryszawa 100 M. — Adam Siba, Jaworzno 300 M. — Józef Smolarezyk, Jaworzno 240 M. — Ks. Michał Nowakiewicz, Domaradz 100 M. — Władysław Dzierwa, Spytkowice 150 M.

Z drobnych składek 300 M.



**Dziesięć dziewcząt**  
potrzeba zaraz do robót polnych.  
Płaca 450 Mp. dziennie jakoteż całe utrzymanie wraz z mieszkaniem. Po skończonej pracy zwrot kosztów podróży. Zgłoszenia: Dwór Płaszów-Kraków Dz. XXI.

**Wapienniki**  
**GRANZAN**  
dawniej L. & G. KADEN

dostarczają wapno w każdej ilości. Zamówienia przyjmuje Generalna reprezentacja Towarzystwo Handlowo-Komisowe „STELLA“ Sp. z ogr. odp.  
Kraków, ul. Zwierzyniecka 7.

**DO SPRZEDANIA** zaraz 5 morgów ziemi z budynkami przy fabryce, blisko stacji. Cena 1½ miliona Mkp. Wiadomość Jan Rotter, Wolbrom.

**Sikawki Ogniove i ogrodowe**  
węże parciane i gumowe, łączniki, helmy, gurty, toporki i wszelkie przybory pożarskie dostarcza ze składu

**Centralne Biuro Dostawy**  
sikawek i przyborów pożarnych  
w KRAKOWIE. — ulica Szawska 1. 13.  
I. piętro — Telefon 1200.



## **POLSKI BANK HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY SPÓŁKA AKCYJNA** W KRAKOWIE.

**Zakład Główny** Kraków, ul. Wiślna 12. Telefon Nr. 3049.

**Oddział Warszawski** ul. Wierzbowa 9. (Plac Teatralny).

**Oddział we Lwowie,** ul. Legionów 1, Telefon 304.

**I. Oddział Miejski** w Krakowie, ul. Stradom 27. Telefon Nr. 3145

załatwia wszelkie czynności bankowe oraz przyjmuje wkładki  
na książeczki, placąc:

7<sup>0</sup>/<sub>10</sub> rocznie od wkładek płatnych za rocznem wypowiedzeniem,

6<sup>0</sup>/<sub>10</sub> rocznie od wkładek płatnych za półrocznem wypowiedzeniem,

5<sup>0</sup>/<sub>10</sub> rocznie od wkładek płatnych za kwartalnem wypowiedzeniem,

4<sup>1</sup>/<sub>2</sub><sup>0</sup>/<sub>10</sub> rocznie od wkładek płatnych za jednomiesięcznem wypowiedzeniem,

4<sup>0</sup>/<sub>10</sub> rocznie od wkładek płatnych każdej chwili.

## **„GLORIA“** **Fabryka świec i wyrobów woskowych**

Sp. z ogr. odp.

w Krakowie—Podgórzu.

Centrala: Kraków, ul. Sławkowska 1. 11.

Adres telegraficzny: Gloria—Kraków. — Telefon Nr. 1102 i 1375.

Zastępstwa we wszystkich większych miastach Polski.

### **WYRABIA:**

Świece kościelne,  
woskowe,  
półwoskowe,  
stearynowe,  
gładkie,  
z odbijankami,  
dekorowane.

Świece gromniczne.  
Paschały i triangaly.

Świece cerkiewne i ofiarne,  
Świece choinkowe,  
Świece stołowe,  
Świece powozowe,  
Świece parafinowe.  
Stoczki woskowe.

Wosk i pastę do parkietów.

Lampki parafinowe na groby i t. p.

Bielarnia wosku.

**Ządać ofert i cenników.**